Rok II. Kraków-Podgórze, środa 11 maja 1904 Nr. 108

# NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILLUSTROWANY

Cena nru wszędzie 3 ct. (6 hal.)

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40
za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·50
Prenumerata za granicą: miesięcznie 1 mk. 50 fen., 2 franki 50 ct.



REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ul. Zacisze 7 (obok gmachu starostwa) Telefon Nr. 512.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — (TELEFON 512) — od godziny 7 rano do godziny 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny“ wychodzą codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. —— W chwilach ważnych dodatki wieczorne.

Pr. III 52/4/2 C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa po myśli §. 403 p. k. orzekł, że zamieszczone w Nrze 105 czasopisma „Nowiny“ z dnia 7-go maja 1904 artykuł pod tytułem: „Straszna zbrodnia w Podgórzu“ w ustępach od: „Jednakże wyniki śledztwa“ do: „w ciasnej sionce“ i od: „że Mrowiec jest“ do: „wątpliwości“ (końcowe zdanie) strona 5 łam 1 i 3 zawiera znamiona występku z art. VII. ustawy z dnia 17 grudnia 1862 N. 8/63 Dzpp., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu, zatwierdza się zarządzoną przez c. k. Prokuratoryę Państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem w artykule tym autor rozgłasza dowody i poszlaki wykryte o toczącem się śledztwie w sprawie morderstwa przy ulicy Kącik w Podgórzu dokonanego przesądza wyniki śledztwa, przez co prawidłowy i spokojny przebieg śledztwa na szkodę naraża wprzód, zanim z nagromadzonych dowodów użytek przy rozprawie głównej mógł być zrobionym.

Równocześnie na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa stosownie do przepisu Nr. 20 ust. pras. poleca się redakcyi czasopisma „Nowiny“ aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie takowego pod rygorem skutków z §. 21 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III. Kraków, dnia 8-go maja 1904 roku. (Podpis nieczytelny).




**Południowa część półwyspu Liaotung z Portem Artura i z Dalnym. Japończycy wylądowali w Port Adams koło Kinczu i pod Pit-se-wo.**

(Na powyższej mapce Pit-se-wo nie jest uwidocznione; leży ono nieco powyżej wysp Eliota. Japońskie wojska przerwały zupełnie komunikacyę kolejową i telegraficzną Porta Artura i przystąpiły już do oblężenia tej twierdzy od strony lądu).

## Ruch hajdamacki na Huculszczyźnie.

Jak wynika z telegramów, na Huculszczyźnie nie przyszło do poważniejszych rozruchów. Skończyło się tylko na pogróżkach. Energiczne zarządzenia władz, sprowadzenie wojska i żandarmeryi, położyło kres ruchawce, która mogła przynieść krwawe żniwo.

Redakcya „Słowa polskiego“ wysłała do Żabiego, Kossowa i Kut korespondenta, który tak opisuje swoje wrażenia:

„W mieście badam każdego. Zwracam się do urzędników, mówię z żydami, interpeluję mieszczan, huculów, a nawet mołodycie. Wskazują mi jednego z siczowców. Chłopak smukły i giętki, jak wybujały świerk.

— Cóż, będą rżnąć? — pytam.

— Ne znaju, pane, ale tak każut!

Po kilkugodzinnej wędrówce i wywiadzie, staram się wyrobić sobie jakiś pogląd. Oto moje zdanie.

W Kossowczyźnie operuje oddawna znany radykał kołomyjski dr Trylowski, zawiązując „sicze“ z „koszowymi“ na czele. Grunt do tego miał mu przygotować jakiś nieznanego mu nazwiska człowiek, nazywany przez huculów „profesorem ze Lwowa“. On to przez kilka lat z rzędu spędzał wakacye w Żabiem, a stamtąd piechotą przebiegał Huculszczyznę, zachęcając ich do walki „z uciskiem lacko-żydowskim“.

Koszowi „Siczy“ to osobniki przeważnie jak najgorszej reputacyi, kryminaliści, ludzie bezdomni. Osławiony, a aresztowany i odstawiony do Kołomyi, Jura Sołomejczuk, za zabójstwo odsiedział dwa lata więzienia. Koszowy z Mykietynic karany kilkakrotnie za podburzanie i gwałt.

Nie o wiele lepszym ma być Utoropczuk z Kosmacza. Od dłuższego czasu w pow. kossowskim objawiało się wrzenie wśród huculów. Źródło niespokojnego prądu było w Żabiem. Dziwna bo też to wieś Żabie, dziwni jego mieszkańcy. Ludność tej największej w Galicyi, bo do 7.000 liczącej mieszkańców wsi, jest konglomeratem najrozmaitszych narodowości.

Umykał tu Polak przed pańszczyzną, Cygan i Węgier przed stryczkiem, garnął się Rumun i Żyd.

Wsiąknęli oni w miejscowy żywioł, przyjmując język ruski, nie zmieniając często religii ani nazwiska. Żabie słynęło zawsze, jako gniazdo opryszków. Nie uspokoił ich nawet groźny Herdliczka, który mając „jus gladii“, wieszał bez litości każdego schwytanego z bronią w ręku opryszka.

„Opryszkowanie“ u ludności huculskiej nie uchodziło za rzecz zdrożną. Przeciwnie, opromienione było aureolą poezyi i bohaterstwa. Krew ciepła nie przerażała ich. Schwytani zaś, o ile nie zostali odbici przez towarzyszy, ginęli z taką samą fantazyą na szubienicy, jak dawniej hajdamacy na palu. Niedaleko stąd grasował Dobosz, a przed kilkunastu laty powieszono ostatnich opryszków Dołhorukich w Kołomyi. W Żabiem lub w jego okolicy organizowały się wyprawy na rzadkie w tych stronach dwory i miasteczka. Zwłaszcza Kuty były często celem ich zbójeckich wycieczek. Czasy te dawno minęły, tradycya ich jednak tkwi żywo w ludzie, brzmi w pieśni, przechowuje się w gadkach, przy strzelającej w górę „watrze“. Potomkowie i rodziny sławnych opryszków cieszą się dziś jeszcze jakiemś religijnem poszanowaniem.

Gdy więc przy takim nastroju rozeszły się pogłoski o mającej nastąpić rzezi, nic dziwnego, że padł popłoch na całą niehuculską ludność, tem bardziej, że przebąkiwano o cesarskiem pozwoleniu na wyrżnięcie Lachów i Żydów“.

## Z pola wojny.

Na przyjaciołach Rosyi wywiera dotychczasowy przebieg wojny wielką konsternacyę. Oto „N. Fr. Presse“, której referenci wojskowi usiłowali dotąd obniżać powodzenie Japończyków, zmuszoną jest stwierdzić: „Skrydłow, następca Makarowa i Smirnow, nowy komendant placu, już do zamkniętego Port Artur dostać się nie mogą. Twierdza ta, jej załoga i okręty wojenne w porcie, wyglądają już jak ofiary na śmierć wydane..... A Japończyków ofiarność i obojętność na śmierć są wprost legendarne... Wojskowo-potężna Rosya nie była przy-

gotowaną na to, że nieprzyjaciel jest tak dzielny, teraz więc jęczy pod straszliwym moralnym ciężarem swoich klęsk, których skutki nie ograniczają się na wschodnią Azyę, lecz zagrażają całemu azyatyckiemu i całemu światowemu stanowisku Rosyi... A poza morzem, tuż na granicach w państwie chińskiem ruszają się złowrogie widma i wieści o zwycięstwach Japończyków obiegają kraje środkowo azyatyckich wassalów Rosyi i niweczą legendę o jej niezwyciężoności... Twierdza i wieża obronna odcięta, oblężona, po pierwszej klęsce nad Jalu padła już cała druga linia fortyfikacyjna ros. — Klęska pędzi tak gwałtownie, że trudno przewidywać, czy i kiedy może nastąpić zwrot...!!"

Więc góry i twierdza Fengwanczeng opuszczone, olbrzymie magazyny prowiantów zniszczone. Trzecią linią obronną ma być Liaojang, o którem głoszą tożsamo, co przed kilku dniami o Fengwanczeng, że jest „niezdobyte". Jednakże przewidują już pisma rosyjskie, że niebawem Japończycy dotrą do **Mukden** i że dopiero pod **Charbinem** nastąpi rozstrzygające śmiertelne **starcie**.

Tymczasem Japończyczycy wylądowali równocześnie ze wszystkich stron w Pitsewo, w Kinczu, w Fuczu, w Takuszan. Armie ich lądowe działają według koncentrycznego, skombinowanego planu, flota wspomaga je wszędzie. Już Dalny zajęty, Niuczwang opuszczony, fortyfikacyę tamtejsze Rosyanie sami zburzyli, sami zrywają mosty swojej kolei. Dla Port Artur odsiecz nadejść nie może, bo niema kolei, a pieszo to niemożliwe; tam niema dróg, miast, prowiantów, olbrzymie przestrzenie stoją przeciw Rosyi z widmem swojej próżni. Zresztą i wojska ma Rosya za mało. Kuropatkin nie może już sił swoich rozdzielać, musi je ściągać na obronę Mukdenu, Charbinu, na obronę komunikacyi z europejską Rosyą.

Według raportu admirała Togo jest Port Artur zamknięty dla okrętów wojennych; a Rosyanie, w razie zdobycia portu, sami zniszczą uwięzione tam okręty, żeby się nie dostały Japończykom.

W Petersburgu rozbrzmiewa lament, że jazda, że kozacy, ta główna nad Japończykami przewaga — że z nad Jalu pierzchli, rozbili się. A demoralizacya musi być paniczną, jeżeli „całe setki" żołnierzy rosyjskich wychodzą z lasów i poddają się. — Oczekiwano w Petersburgu, że Foengwanczeng to będzie niby Plewna, gdzie niegdyś Turcy Rosyan zmogli. Kuropatkin miał jednak odwagę odwrotu, uznając, że opór byłby daremnym. — Oczywiście, że Rosya nic innego czynić nie może, tylko mobilizować, zwoływać i rezerwistów, wysyłać posiłki, zbierać dalsze setki tysięcy na rzeź; nakazano pospieszną mobilizacyę kozaków orenburgskich, uralskich, korpusów moskiewskiego i charkowskiego... Zanim one się zbiorą, zanim wyruszą, zanim dostaną się na linie bojowe — tymczasem wypadki wojenne wytworzą zupełnie nowe sytuacye, tymczasem nadejdzie znowu zima. A miliony i miliardy, które ma Europa Rosyi dostarczać na tę samobójczą wojnę — a kredyt Rosyi, czy się nie wyczerpie? Czy będzie za co prowodzić tę wojnę. A „rusza się" nietylko w Chinach, zaczynają się ruszać rewolucyjne żywioły w Rosyi...

### Generałowie japońscy.

Pierwszą armią japońską, która obecnie przebyła rzekę Jalu, dowodzi generał baron Kuroki, mający pod swojemi bezpośredniemi rozkazami generałów Hassegawa Inuje i Niszi, dowodzących oddzielnemi dywizyami. „Figaro" paryski podaje krótkie szkice z życia wszystkich tych generałów.

Generał Kuroki ma lat 61, cieszy się w Japonii opinią żołnierza odważnego, energicznego i nadzwyczaj wytrwałego. Jego plany odznaczają się zawsze drobiazgowem opracowaniem. Urodzony w czasach, gdy Japonia nie znała wcale cywilizacyi europejskiej, a ludność jej dzieliła się na liczne kasty, zupełnie od siebie odrębne, Kuroki należał do kasty samuraich, czyli wojowników i od dziecka przeznaczony był do stanu wojennego.

W czasie rewolucyi japońskiej walczył u boku cesarza, jako jego adjutant, w tym też czasie szybko posuwał się w stopniach oficerskich. Generałem został w r. 1885.

Gdy wybuchła wojna z Chinami w r. 1894, generałowi Kuroki przypadło w udziale przeprowadzenie mobilizacyi. Przy tej sposobności wykazał wielkie zdolności, jako organizator. Po zdobyciu przez Japończyków Kiulienczengu, generał Kuroki podążył na plac boju i dowodził oddziałem, który zajął Wei-hai-wei.

Generał Hassegawa, dowodzący dywizyą gwardyi cesarskiej, znacznie jest młodszy, ma bowiem lat 51. Karyera jego zaś była nie łatwa, pochodził bowiem z niższej klasy ludności. Ojciec jego był nauczycielem szermierki. Młody Hassegawa nie byłby doszedł do stanowiska obecnie zajmowanego gdyby nie przewrót w roku 1867-ym, który zburzył mur kastowości japońskiej. Podczas rewolucyi był on adjutantem jednego z wyższych oficerów japońskich. Przy tej sposobności odznaczył się odwagą i roztropnością. Wkrótce stanął na czele zbrojnego oddziału ochotników.

Mając lat 22, wstąpił do szkoły wojskowej, poczem szybko awansował i doszedł do stopnia podpułkownika.

Wysłany do Paryża jako attaché poselstwa, podczas wojny z Chinami powrócił do kraju i mianowany został dowódcą dywizyi. Na nowem stanowisku odznaczył się jako zdobywca Portu Arturo.

Generał Inuje, dowodzący 12 dywizyą jest jednym z najpopularniejszych oficerów w Japonii. Żołnierze uwielbiają go, chociaż nazywają go równocześnie „małpą", ze względu na brzydotę twarzy, która stała się przysłowiową.

Od 16 roku życia jest on żołnierzem; do wojska zaciągnął się jako ochotnik. W 22 roku życia był już dowódcą batalionu i wówczas odznaczał się zdolnościami strategicznemi.

Pewnego dnia polecono mu doręczyć jednemu z generałów plan zdobycia Kagoszimy, ostatniej warowni upadającego szogunatu. Inuje rzucił okiem na plan i ośmielił się zwrócić uwagę, że jest źle obmyślany. Wywiązała się sprzeczka, która ostatecznie skończyła się przyjęciem poprawek, wskazanych przez młodego strategika

W r. 1894 podróżował po Europie, gdy

---

# Zbrodnia lekarza.

106

Pochód został wstrzymany... Prusacy rzucili się do Jerzego i poczęli okładać go kolbami.

Wtedy przybiegł do niego jeden z jeńców, uniósł w objęciach, jak dziecko, postawił w szeregu i rzekł z gniewem:

— Oszalałeś, Combredel, czy chcesz, żeby cię zabili, jak jakie zwierzę.

Był to nasz Alzatczyk, Józef Muller.

Szeregi wróciły do porządku, zapanowało milczenie i reszta żołnierzy 58 liniowego pułku zniknęła na zakręcie ulicy. Tymczasem Marya stała jeszcze wychylona z powozu, z szeroko rozwartemi źrenicami, z nawpół otwartemi ustami i usiłowała rozróżnić ukochanego wśród obdartych i chorych żołnierzy.

Jakim sposobem Jerzy i Józef Muller znaleźli się pomiędzy jeńcami?

Na odgłos strzału szyldwacha placówka, która stała przy strumieniu Givonne, opuściła stanowisko, rzuciła się do lasu i biegnąc od drzewa do drzewa, dotarła do miejsca, na którem powinien znajdować się szyldwach. Doprowadził ich dym ze strzelby, którą Muller zabił Prusaka.

Pomiędzy Prusakami była chwila niepewności, gdyż nie mieli pojęcia o liczbie napastników.

Ryszard i Jerzy skorzystali z tej zwłoki i rzucili się za olbrzymie dęby, otaczające szałas i pod ich osłoną rozpoczęli wściekłą strzelaninę do Prusaków, których ciemne mundury były widoczne na tle zielonych liści.

Ryszard klęczał, strzelbę oparł pomiędzy dwiema gałęziami rosnącej obok leszczyny. Jerzy strzelał, stojąc.

Alzatczyk zaś w ścianie szałasu, utworzonej z ziemi i gałęzi, zrobił cztery czy pięć otworów, dosyć szerokich, któreby mogły służyć za strzelnicę, ażeby, broniąc się, nie potrzebowali wystawiać się na widok. Załatwiwszy to wszystko, poszedł połączyć się z towarzyszami.

Ponieważ straż niemiecka nie była liczna, walka mogłaby się ciągnąć dosyć długo, nie wyrządzając wielkiej szkody ani zbiegom, ani Prusakom. Jerzy to rozumiał

— Trzeba — rzekł — żebyśmy się zagłębiali w las coraz dalej, cofając się od drzewa do drzewa. Prusakom sprzykrzy się w końcu taki pościg. A gdyby się za nadto rozzuchwalili, w takim razie postaramy się ich powstrzymać.

Mowę przerwały mu strzały, jakie usłyszeli nagle tuż za sobą. Na pomoc placówce przybywał oddział z Fleigneux. Wzięto ich teraz we dwa ognie.

Pełzając na brzuchach, schronili się do szałasu. Przy otworach, jakie porobił Müller, mogli wytrzymać czas jakiś ogień Prusaków, których kule grzęzły w ścianie, utworzonej z wilgotnej ziemi i poszczepianych gałęzi.

Prusacy, chcąc się przypatrzeć ich schronieniu, wyszli z za drzew i odsłonili się; wtedy z szałasu padły trzy strzały i trzech niemieckich żołnierzy padło martwych. Prusacy przestali strzelać.

— Ile macie jeszcze nabojów?—zapytał kapral.

— Cztery — rzekł Jerzy.

— Pięć — oznajmił Ryszard.

Nastąpiła chwila stanowcza.

— Przestańcie strzelać — rzekł kapral.

Usłuchali.

Muller przyczepił chustkę do lufy strzelby i zabierał się do wyjścia.

— Co masz zamiar robić? — zapytał Jerzy.

— Parlamentować.

— Nie warto. Rozstrzelają nas. Lepiej bronić się do ostatka kolbami w braku nabojów i umrzeć w walce.

— Na to zawsze będziemy mieli dość czasu.

Zwracał się po kolei to do Ryszarda, to do Jerzego i pytał:

— Czy garnizon daje mi zupełne pełnomocnictwo?

Ciąg dalszy nastąpi.

wybuchła wojna z Chinami. Najbliższą drogą powrócił do Japonii i stanął pod rozkazami marszałka Jamagaty, który właśnie podążył przez Widżu do Mandżuryi. Inuje skrytykował plan pochodu, pojechał do Tokio, skąd powrócił jako naczelnik sztabu głównego, z nowym, przez siebie opracowanym planem. Cały dalszy ciąg wojny chińskiej toczył się według planu generała Inuje. Jego to pomysłem było zdobycie Wei-hai-wei i szybkie zakończenie wojny.

Generał Niszi jest żołnierzem-poetą. Ma lat 51, odznacza się odwagą, roztropnością i... łatwością pisania wierszy, które mu w Japonii zjednały sławę. Dotychczas jako oficer nie zdołał odznaczyć się czynami wybitniejszymi.

## Z WARSZAWY.

*(Jeszcze ślub Sienkiewicza. — Pna Marya Babska. — „Ta trzecia“).*

Ślub twórcy „Trylogii“, który się odbył we czwartek w samo południe w kościele pań kanoniczek przy placu Teatralnym, z panną Maryą Babską, był dla całej Warszawy istotną, lecz niemniej sensacyjną niespodzianką. Sienkiewicz prawie nikomu o tem przedtem nie wspominał i całą rzecz prawie do ostatniej chwili zachował w sekrecie.

Przypadkowo tylko temu dni dziesięć będący w sklepie u jubilera Mankielewicza artysta Wojdałowicz, spotkał tam Sienkiewicza, zamawiającego pierścionki... zaręczynowe. Dla kogo i z kim... nikt się zupełnie nie domyślał. Wczoraj wszystko stało się jasnem...

Oblubienica mistrza Henryka jest już letnią osobą. W tej chwili liczy 43 rok, jest miłą blondynką o szczupłych kształtach i bardzo dystyngowanych i wdzięcznych ruchach. Dawna miłość Sienkiewicza, który już z nią przed laty był jakby zaręczony... Do ślubu jednak wówczas z niewiadomych powodów nie doszło. Panna wstąpiła później do kanoniczek, które mają to *bene*, że nie składają ślubu czystości i w ten sposób mają otwartą drogę do zamążpójścia; tymczasem pozostają w klasztorze, oddając się praktykom pobożnym.

Tak zrobiła i panna Marya Babska, obecnie już Henrykowa Sienkiewiczowa. Trzecia żona prawie że nie wnosi Sienkiewiczowi żadnego posagu. Połączyła oboje miłość, oparta na głębokim szacunku obopólnym i na wspomnieniach młodości. Córeczce Sienkiewicza, 18-letniej pannie, wchodzącej już nie na żarty w świat, zastąpi nowa pani Sienkiewiczowa matkę. Ponadto będzie panią dworu w Oblęgorku, który wciąż wyczekiwał na gospodynię.

Henryk Sienkiewicz liczy obecnie 57 lat, syn jego z pierwszego małżeństwa, Henryk, ma obecnie 22 rok, córka, Jadwiga, jest o dwa lata młodszą.

Ponieważ Warszawa ze wszystkiego, czy to z wojny japońskiej, czy małżeństwa Sienkiewicza, musi zrobić koncept, zatem i teraz zrobiono już kilka bon mots na ten temat... Więc jedni mówią, że jest to właśnie „Ta trzecia“, która od dawna była dla Sienkiewicza przeznaczona, choć on sam tego nie chciał się domyśleć tak długo; inni znów, że „w małżeństwie wrócił Sienkiewicz do ulubionej formy, tj. do trylogii...“

## Z KRAJU.

**Balice.** D. 9 maja odbyły się wybory do rady gminnej; wybrani zostali: Jan Kański kierownik szkoły, Władysław Bogacki, propinator, Pierchała Paweł, Przygocki Wojciech, Soja Michał, Wyka Michał, Pieniążek Józef, Kowalik Filip, Nowacki Jan, Borowski Jan, Klima Tomasz, Krawczyk Stanisław.

**Z Bochni.** (*Przysypany ziemią*). W sobotę o 12 w południe dwóch robotników zajętych było kopaniem gliny w Krzęcikowie koło Bochni w cegielni Rajcy. Podczas roboty z wysokości około 10 metrów urwał się straszny kawał ziemi i przywalił jednego z robotników Józefa Więcka, drugi zdołał uciec. Natychmiast dano znać do tutejszej policyi i w obecności lekarza dra Nodzyńskiego, inspektora policyi p. Lochera w asystencyi żandarmów przystąpiono do odkopywania zasypanego. Dwudziestu pięciu robotników przez 4 godziny pracowało bezustannie. Dopiero po upływie tego czasu w głębokości 4 ch metrów natrafiono na nieszczęśliwego. Lekarz skonstatował już śmierć. Ciało jeszcze było ciepłe, a kości prawie wszystkie połamane. Wypadek ten świadczy o napiętnowania godnem niedbalstwie właściciela, tembardziej, że ciągle zwracano mu uwagę na grożące niebezpieczeństwo. Charakterystycznem jest, że zabity w ten sam dzień rano był do spowiedzi.

Fotograf z Bochni p. Władysław Gargul zrobił fotograficzne zdjęcie w chwili, kiedy śp. Więcek już był do połowy odgrzebany. Fotografię tę można oglądać w Krakowie w oknie wystawowym filii „Nowin“ przy ul. Szewskiej.

**Z Kołomyji** piszą nam: Wiec, zwołany przez „Pomoc przemysłową“ odbył się u nas onegdaj. Tutejsza „Pomoc“ rozwija wogóle żywą działalność na polu wytwórstwa rodzinnego, tak, że nawet główny zarząd Związku przem. orzekł, że najlepiej ze wszystkich towarzystw rozwija się „Pomoc przemysłowa“ w Kołomyji.

Wiec zagaił w zastępstwie przewodniczącego p. Miziewicz. Sprawę z dotychczasowej działalności zdał p. Gruszecki, podnosząc również doniosłość rozpoczętej na szeroką skalę akcyi społeczeństwa ku wyzwoleniu się z ekonomicznej niewoli. Nastąpił rzeczowy referat p. Klimaszewskiego „O potrzebie i rozwoju przemysłu krajowego“. W dyskusyi zabrał głos między innymi miejscowy grecko-katol. proboszcz ks. Semenów. W pięknem przemówieniu podniósł konieczność harmonijnej pracy obydwóch bratnich narodów nad podniesieniem kraju. Przemówienie to przyjęto hucznymi oklaskami. Wiec zakończył dr Zipper, oświadczając imieniem żydów uznanie dla wdrożonej akcyi obrony przemysłu krajowego.

„Mniej czczych słów, a więcej pracy“ — oto hasło, z którem publiczność rozeszła się z wiecu.

Czarnohorski oddział Tow. tatrzańskiego w Kołomyji zwołuje ogólne zgromadzenie na dzień 22 maja w dworku czarnohorskim w Worochcie. *M.*

# Z TEATRU.

„Lilla Weneda“, tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego, muzyka Władysława Żeleńskiego.

Dyrekcya naszego teatru na nie małe zasłużyła uznanie, iż sięgnęła do skarbnicy poezyi romantycznej i sznur klejnotów tejże przesunęła przez scenę. Widzieliśmy z kolei „Kordyana“, „Sen srebrny Salomei“, „Księdza Marka“ — „Dziady“ „Nieboską komedyę“ i inne. Możnaby wprawdzie, ze stanowiska estetyki, spierać się z dyrekcyą bardzo zawzięcie, czy wszystkie te próby sceniczne miały racyę bytu, niemniej stwierdzić wypada, że były to eksperymenty wysoce interesujące, a niektóre z nich, jak „Dziady“, wspaniałą poezyą inscenizacyi wywarły na widzach niezatarte wrażenie.

Niestety, nie można tego powiedzieć o przedstawieniu „Lilli Wenedy“ (odegranej już raz przed kilkunastu laty w Krakowie), którą nasza dyrekcya, jako ostatnią ze sztuk Słowackiego wyprowadziła na scenę, lękając się zapewne trudności tego przedstawienia. Scenicznej interpretacyi „Lilli Wenedy“ brakło pod każdym względem poezyi; panoszył się najfatalniejszy s z a b l o n, którego tony muzyki Żeleńskiego stłumić nie zdołały.

Dyrekcya, snadź nazbyt ufając czarowi muzyki, zapomniała, że tego rodzaju wichrowo romantyczny dramat, jak „Lilla Weneda“, jeżeli nie ma swem plastycznem ucieleśnieniem sprawiać na nas, chłodnych obserwatorów, wrażenia.... parodyi — wymaga nadzwyczaj subtelnego reżysera-poety, wymaga p o e z y i w dekoracyach i p o e z y i w g r z e. Swego czasu, wystawiając „Dziady“, dyrekcya zapewniła sobie szczęśliwie tę niezbędną pomoc poetycką — i we Wyspiańskim znalazła genialnego mistrza sztuki scenizacyi, dzięki której fantastyczne obrazy „Dziadów“ w trzeźwem świetle kinkietów nie utraciły swej poezyi, nie strywializowały się.... Nieokiełzana, już poniekąd groteskowa fantazya „Lilli Wenedy“, tembardziej wymagała takiej pomocy; niestety zbrakło jej — a banalność scenicznej roboty działała, jak zimny tusz na nerwy widza, któryby chciał na skrzydłach wiersza Słowackiego ulecieć w krainy romantyki.

Trudno, moi państwo, jeżeli mi ktoś pokaże na tej szarej zwykłej podłodze scenicznej dwanaście małych kloców z drzewa, mających imitować głazy, na środku podłogi postawi wielki kloc niby „tron druidzny“, na wszystkich klocach posadzi odpustowych świętych Mikołajów z maleńkimi „harfami“ i każe mi słuchać „odgłosów bitwy“ Lechitów z Wenetami w postaci głuchego, miarowego trzepania dywanów za sceną — wszystko na tle znanej dekoracyi „lasu“: to kłaniam pięknie, ale wolę czytać swojego Słowackiego, miasto widzieć go w tej formie na scenie. — Tak samo jak protestujemy przeciw „ilustrowanym wydaniom“ klasyków, jeżli tuzinkowi ilustratorzy banalizują nam poetyckie postaci, stojące przed oczami duszy świetlane, lub straszne — tak samo protestować trzeba przeciw s c e n i c z n y m tuzinkowym ilustracyom romantycznej poezyi. Ostatecznie nie musimy sporządzać wydań ilustrowanych, ani urządzać przedstawień, jeżli nie mamy sił odpowiednich.

Teatrowi naszemu bowiem także sił artystycznych brak do odtworzenia postaci w tym dramacie Słowackiego, postaci bądź nieziemsko eterycznych, bądź nieludzko demonicznych, dziwnych, olbrzymich... Nadzwyczaj cenimy talent artystów naszej sceny, ale stwierdzić trzeba, iż — a przyczynił się do tego naturalnie brak wskazówek reżysera-poety, nie starczyło im sił i warunków na odtworzenie kreacyi Słowackiego. Pni Mrozowska, przy całym swym talencie, nie miała słodyczy lirycznej Lilli; pni Wysocka, znakomita zresztą artystka, nie dość demonicznie potężną, pna Arkawin — nie była królową; król Derwid nie bardzo umiał swoją rolę etc. etc. — a całości brakło poezyi. Więc gdy „Kordyan“, „Dziady“ — utrzymały się długo na scenie, wątpimy, czy „Lilli Wenedzie“ „powodzenie“ przypadnie w udziale.

*L. Sz.*



**Droga na Semmering.**
Patrz: Ze świata: Kronika ilustrowana.

**Z Zakopanego.** Od dnia 1-go maja komunikacya Zakopanego z Krakowem została ułatwioną, wszedł bowiem w życie nowy rozkład jazdy o wiele dogodniejszy.

Od 1-go maja do 24-go czerwca pociągi wychodzą z Zakopanego o godzinie 10 m. 15 i 5 m. 10 a przychodzą do Krakowa o 4 m. 40 i o 11-ej; z Krakowa wychodzą do Zakopanego o godzinie 9 m. 2 i 11 m. 40 a przychodzą do Zakopanego o 3 m. 40 i o 6 ej.

Od 24-go czerwca przybędzie jeszcze jeden pociąg.

**Nowy Sącz** 9 maja. (*Uroczystość św. Floryana. — Koncert Poselta*). Wczoraj 8 bm. święciły nasze trzy straże pożarne uroczystość swego patrona św. Floryana. Rano o godz. 8 wyruszyła ochotnicza i miejska straż pożarna pod komendą naczelnika p. Jasicy z całym taborem pożarnym, pięknie udekorowanym z muzyką „Harmonii“ i po połączeniu się ze strażą pożarną kolejową udały się przy dźwiękach muzyki kolejowej i „Harmonii“ do kościoła OO. Jezuitów, gdzie odprawioną została msza, podczas której muzyka „Harmonii“ pod kier. kapelmistrza p. Walenty grała na chórze. Po solennem nabożeństwie i kazaniu, odbyła się defilada wszystkich straży przed gmachem magistratu, przed burmistrzem adw. drem Barbackim i radą miejską.

Po południu odbył się wielki festyn straży pożarnych w ogrodzie na „Przetakówce“ przy dźwiękach muzyki „Harmonii“.

W sobotę 14 bm. odbędzie się tu w wielkiej sali Kasyna urzędniczego koncert znanego skrzypka Roberta Poselta z współudziałem chóru męskiego kasynowego. Akompaniament objął artysta i kompozytor z Krakowa p. Michał Świerzyński. Program bardzo obszerny i urozmaicony.

**Stary Sącz** 9 maja. (*Uroczysty wieczór*). Dnia 12 b. m. urządza Tow. gimn. Sokół w Starym Sączu ku uczczeniu wiekopomnej Konstytucyi 3 maja, uroczysty wieczór z bardzo obfitym programem. Wieczór zakończy deklamacya zbiorowa z „Pana Tadeusza“: „Spowiedź Soplicy“. Czysty dochód przeznaczony na pomnożenie funduszu budowy gmachu Sokoła w Starym Sączu. Ze względu na patryotyczny cel, spodziewać się należy licznej publiczności.

**Z Zakopanego.** (*Poczta. — Dom pod Opatrznością.*) Nareszcie będziemy mieli w Zakopanem budynek pocztowy i to w samem centrum, na Krupówkach, w sąsiedztwie nowego kościoła. P. Jan Deptuch z Krakowa zawarł umowę z rządem, na podstawie której na własnym gruncie wybuduje nowy gmach murowany na pomieszczenie urzędu pocztowego i telegraficznego. Rząd zobowiązał się za odpowiednim czynszem wynająć gmach na lat 10. Według planów, zatwierdzonych przez ministeryum, na parterze będzie 7 pokoi i 1 sklep, jakoteż hala dla interesantów. Na pierwszem piętrze będzie 8 pokoi, w których będą pomieszczone biura telegraficzne i telefoniczne; tam też będzie mieszkanie naczelnika. Budowę budynku już rozpoczęto. Oddanie go na cel przeznaczony nastąpi dnia 14 maja przyszłego roku. Nawiasem dodać należy, że o budowę gmachu pocztowego ubiegało się również Tow. Tatrzańskie (!).

Założony staraniem p. Malewiczówny w r. z. dom „pod Opatrznością“ dla ułatwienia pobytu pracownicom różnych zawodów i z wszystkich zaborów, a potrzebującym kuracyi w Zakopanem, otwarty będzie na sezon letni b. r. od czerwca do października na Skibówkach. Panie, pragnące korzystać z ułatwienia w tym domu, powinny wcześniej wnieść podanie z załączeniem świadectw: ubóstwa i lekarskiego, a otrzymają bezpłatnie mieszkanie, pomoc lekarską i opał do kuchni. Podanie wnieść można na ręce W. Siostry Elżbiety, ul. Sienkiewicza.



# Co słychać w mieście?

Kraków, dnia 11-go maja.

## KALENDARZ.

Dziś we środę Beatryksy. — Jutro we czwartek Wniebowstąpienie Pańskie. — Pojutrze w piątek Serwacego.

Wschód słońca 11 b. m. o godz. 4 min. 32 — zachód o godz. 7 min. 21 — długość dnia godzin 14 min. 49.

### Sroda.

**Teatr.** W miejskim „Wielki człowiek do małych interesów“, komedya w 5 aktach Aleks. hr Fredry o godz. 7·30 wieczór.

**Pogadanki.** W Kole artystyczno-literackiem pogadanka radcy dra Muczkowskiego na temat „O poszanowaniu zabytków przeszłości“ o godz 7·30 wieczór.

### Czwartek.

**Teatr.** W miejskim „Lilla Weneda“, tragedya w 5 aktach a 13 obrazach Juliusza Słowackiego o godz. 7·30 wieczór.

W letnim w parku krakowskim „Krakowiacy i górale“, opera narodowa w 4 aktach J. N. Kamińskiego o godz. 7 wieczór.

**Festyny.** W parku dra Jordana festyn „Harmonii“ o godz. 2 po południu.

**Odczyty.** W Czytelni dla kobiet (Jagiellońska 5) odczyt p. Róży Centnerszwerowej p. t. „O wspólnem obu płci nauczaniu“ o godz. 7-mej wieczór.

**Operetka lwowska** przyjeżdża do Krakowa, rozpoczynając szereg występów, przygotowywanych już teraz z niezwykłą starannością. — Sezon operetkowy trwać będzie od dnia 16-go czerwca do 11 sierpnia b. r. — Dyrekcya, na czele której stoi p. Józef Chodakowski, zamierza dać 50 przedstawień. Złoży się na nie przeszło 20 operetek nieznanych dotychczas w Krakowie, a grywanych z niezwykłem powodzeniem we Lwowie. Do osiągnięcia tego sukcesu przyczynił się nietylko dobór solistek i solistów, ale i bogate kostyumy, nowe dekoracye, malowane przez artystę-malarza, p. Jasieńskiego. Personal operetkowy tworzy 30 osób solistów, 60 osób chóru i 45 osób orkiestry, posiadającej już ustaloną i dobrze zasłużoną sławę. Orkiestrę prowadzi dwóch kapelmistrzów, pp. Wacław Elszyk i Franciszek Słomkowski. — Do „Corps de balletu“ należy 10 wyćwiczonych tancerek, tańczących pod wodzą panny Staszko. Dyrekcya zaangażuje również na sezon krakowski parę tancerek z baletu warszawskiego.

Ze względu na obfity i urozmaicony program, większość premier daną będzie tylko po dwa razy, a wznowienia zaś po razie. — Dyrekcya, pragnąc więc ułatwić stałym bywalcom teatralnym poznanie wszystkich nowości, ma zamiar zaprowadzić abonament na pierwsze i drugie przedstawienia. Warunki tego abonamentu będą ogłoszone w swoim czasie w dziennikach.

**Na dochód sprowadzenia zwłok Słowackiego** do kraju przyjeżdża do Krakowa p. Aleksander Michałowki, znakomity pianista i wystąpi raz jedyny w naszem mieście z koncertem w sali „Sokoła“ dnia 27 maja 1904. Obok Paderewskiego i Śliwińskiego najznakomitszy, światowej sławy, interpretator Chopina, święcił przed miesiącem prawdziwe tryumfy we Lwowie, a prasa warszawska oddaje mu należne uznanie za wykonywanie w operze Orefice'a pt. „Chopin“ nokturnu, stawiając go za punkt kulminacyjny opery.

O ile się dowiadujemy, artysta wykona w programie i wymieniony nokturn.

Bilety sprzedaje księgarnia p. A. Krzyżanowskiego, Rynek główny.

**P. Janina Słomska** z Krakowa złożyła w dniu 22 kwietnia egzamin z rachunkowości państwowej, kupieckiej i ogólnej przed komisyą egzaminacyjną w Namiestnictwie we Lwowie.

**Wyścigi w Krakowie.** II. konkurs hippiczny na placu wyścigowym w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 14 b. m. o godzinie 12 po południu bez względu na pogodę. Podczas popisów będzie przygrywać muzyka wojskowa.

Tor wyścigowy jest już zupełnie ukończony i przygotowany tak do konkursu, jak do międzynarodowych wyścigów; już nawet miejscowi właściciele, korzystając z elastyczności toru, rozpoczęli trenowanie koni.

Posiedzenie członków komitetu Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konnych, oraz członków wydziału galicyjskiego klubu jazdy panów w Krakowie, odbędzie się w piątek dnia 13 b. m. o godzinie 3 po południu, w kancelaryi wyścigów przy ulicy Wolskiej pod l. 13.

**Komisya międzynarodowa regulacyi Wisły**, złożona z delegatów rządu austryackiego i rosyjskiego, uda się we wtorek 17 bm. w dół rzeki, celem zbadania stanu regulacyi i podwyższenia wałów.

**W sprawozdaniu** (Kuryer krak.) z obchodu z powodu pietnastolecia parku dra Jordana zamieszczono, jakoby w obchodzie brała udział orkiestra szkoły realnej. Otóż szkoła realna orkiestry własnej nie miała. Natomiast pominięto orkiestrę gimnazyum podgórskiego, która wraz z zakładem w całej uroczystości i w pochodzie brała udział.

Zaznaczyć należy, iż orkiestra ta, co dopiero założona, rozwija się znakomicie, dzięki troskliwej opiece p. dyrektora Bednarskiego.

**Zguby**. P. Jan Kulawski, woźny kasy zaliczkowej, znalazł w poniedziałek o godz. 7 wieczór, wychodząc z kościoła N. P. Maryi kartkę zastawniczą Kasy Oszcz. m. Krakowa l. 5.745 na broszkę złotą, kolczyki z koralami i brelok z ametystem.

Wczoraj przedpołudniem zgubiono podłużną zieloną damską portmonetkę, zawierającą dwa banknoty po 10 kor. i kilka drobiazgów.

**Znów dziecko nieznanych rodziców**. U Józefa Wrześniaka, stróża przy ul. Poselskiej (hotel narodowy) znajduje się od wczoraj dziewczynka zabłąkana, nieznanych rodziców. Ma ona około 7 lat, o twarzyczce mizernej, oczach piwnych, włosach blond; sukienkę ma na sobie czewoną w czarne kropki, różowy fartuszek i chusteczkę czerwoną. Na żadne pytania nie chce odpowiadać, to też trudno dopytać się o rodziców dziecka.

**Bitka na noże.** W warsztacie szewskim p. Machowskiego przy ul. Miodowej wzniecił czeladnik Tomasz Kowacz sprzeczkę z jednym z czeladników, pracujących w tym warsztacie. Do sprzeczki tej wmieszał się czeladnik Adam Jagodziński, któremu Kowacz zadał kilka ran w głowę.

**Kradzież w kościele.** W poniedziałek wieczorem zakradli się nieznani dotąd sprawcy do kościoła O. O. Kapucynów i skradli tam z ołtarza Matki Boskiej Loretańskiej dwa srebrne lichtarze, wartości 60 kor. Jest to już trzecia z rzędu w krótkim przeciągu czasu kradzież kościelna, co daje przypuszczać, że jest w Krakowie jakaś szajka, która stale zaczyna się trudnić kradzieżami po kościołach. Za sprawcami tych kradzieży śledzi policya i jest już na tropie.

**Na odpuście** św. Stanisława na Skałce skradziono Stanisławowi Polewie srebrny damski zegarek z kieszeni kamizelki. Złodziej tak zręcznie okradł Polewę, że ten wcale manipulacyi złodziejskiej nie zauważył. Dopiero gdy sięgnął do kieszeni, aby zobaczyć która jest godzina, z przerażeniem spostrzegł brak zegarka.

**Do pewnej części** dzisiejszego nakładu „Nowin" dołączamy prospekt pierwszego galicyjskiego biura informacyjnego w sprawach kredytowych Hieronima Weissa i Ski w Krakowie ul. Starowiślna l. 1.

**Festyn „Harmonii"**. Na czwartek d. 12 b. m. zapowiedziana została w parku Jordana na rzecz orkiestry „Harmonii" bardzo zajmująca zabawa, mianowicie festyn, podczas którego odbędzie się pochód „Wiosny" i „Konstytucyi". Pochód zapowiedziany był na dzień 3 maja, ale z powodu niepogody musiał być odłożony. Komitet, organizujący festyn, dokłada największych starań, aby pochód wypadł naprawdę oryginalnie. Wezmą w nim udział panie w odpowiednich wykwintnych kostyumach. Pochód wywołuje ogólne zaciekawienie w całem mieście.

# Straszna zbrodnia w Podgórzu.

**Mrowiec odstawiony do sądu kraj. karn. w Krakowie.**

Śledztwo policyjne w sprawie znanego wstrętnego morderstwa w Podgórzu zostało już ukończone, a obwiniony o tę zbrodnię, Jan Mrowiec, zostanie dzisiaj rano odstawiony do więzienia sądu kraj. karnego. Dalsze śledztwo prowadzić będzie samodzielnie sędzia śledczy, dr Marowski.

Jak się dowiadujemy, badania śladów krwi na koszuli, znalezionej u Mrowca i raszpli, za pomocą analizy chemicznej, potrwają najmniej dziesięć dni. O wyniku tych badań nie omieszkamy zawiadomić naszych czytelników.

# Ze Lwowa: Telefonem. dnia 11 maja.

**Odsłonięcie pomnika Mickiewicza** odbędzie się w drugiej połowie września.

**Robotnicy** malarscy i lakiernicy rozpoczęli z dniem dzisiejszym strejk, żądając podwyższenia płacy i zniżenia czasu pracy.

**Nożownik.** Przy ulicy Kazimierzowskiej napadł majster szewski, Hipolit Filipowicz, wraz z żoną, na zarobnika Kosturę i w bójce zadał mu nożem szewskim trzy rany, w głowę, w pierś i w plecy. Napastnika aresztowano. Kostura znajduje się w szpitalu powszechnym, stan jego jest bardzo groźny. Zamach spełniony został ze zemsty.

# Ze świata: Kronika ilustrowana.

**Jubileusz kolei Semmeringu** Wiedeń obchodzi w maju b. r. 50-cio letni jubileusz wybudowania pierwszej w Austryi kolei górskiej przez Semmering. Wspaniała ta droga prowadzi przez Alpy do Włoch, przedstawiając dla oka podróżnego uroczą, różnorodną panoramę. Wybudowanie jej było połączone z wielkim trudem i kosztem; samych n. p. tuneli jest 21, dużo mostów, wiaduktów itd.

Kolej ta przyczyniła się do rozkwitu turystyki w Austryi, a Semmering stał się tem dla Wiednia, czem dla nas na małą skalę Zakopane. Tylko, że u nas było przeciwnie, bo kolej do Zakopanego zbudowano dopiero wtedy, gdy stało się ono znanym celem wycieczek i letniskiem, gdy Semmering uzyskał najprzód kolej.

# Zagrożona twierdza Kronsztadt.

**Berlin.** „Local Anzeiger" donosi z Petersburga, że krąży tu pogłoska, iż planowany był zbrodniczy zamach **wysadzenia w powietrze twierdzy kronsztadzkiej**.

Pewna osoba, prawdopodobnie agent japoński, usiłowała sprowadzić olbrzymią eksplozyę. Zbrodnia się nie udała. Komendant portu kronsztadzkiego potwierdza, że zbrodnia taka była zamierzoną. Włoscy robotnicy, zajęci w fabryce pyroksyliny i laboratoryach zostali wydaleni.

**Petersburg.** Rosyjska ajencya telegraficzna donosi. Władze odkryły, **że twierdzę Kronsztadt zamierzono podpalić; zamachu nie wykonano.** Planowanem było także spowodowanie eksplozyi, któraby zniszczyła wszystkie materyały wybuchowe nagromadzone w Kronsztadzie. Według pogłosek sprawcą tego zamachu miał być japoński ajent, nie ma jednak potwierdzenia tych pogłosek. Słychać tylko, że wszyscy **obcy robotnicy pracujący w kronstadtskich laboratoryach zostali wydaleni.**

# Wojna rosyjsko-japońska.

**Bitwa nad Jalu.**

**Londyn.** Korespondent Biura Reutera znajdujący się w głównej kwaterze japońskiej przysłał obszerny opis walki nad Jalu. Opis ten między innemi zaznacza, że proch bezdymny oddał wielkie przysługi Rosyanom, gdyż przez dłuższy czas nie można było odkryć ich pozycyi ani stwierdzić w jakiej są sile. Formacya wojska japońskiego była gęstszą niż formacya wojska angielskiego.

O godz. 8 mej wieczorem w przeddzień bitwy pewien Japończyk podpełznął sam pod twierdzę rosyjską wysoką na 1000 stóp, a wydrapawszy się na górę, zatknął na niej wielki sztandar japoński.

**Ruchy wojsk japońskich.**

**Petersburg.** Rosyjska ajencya telegraficzna donosi z Mukdenu pod datą wczorajszą: Patrole japońskie, które obsadziły Föngwangczeng, pojawiły się w kierunku Liaojanu. Mały oddział japoński, złożony z piechoty i konnicy, obsadził Kuan-Dian Sian.

**Szan-hai-kwan.** (Biuro Reutera). Według nadeszłej tu wiadomości, pierwszy japoński korpus armii, który ścigał cofających się z nad rzeki Jalu Rosyan, dotarł do punktu o 20 mil na południe od Liaojang. **Przyszło do zaciętej walki**, przyczem Japończycy ustawili baterye na wzgórzu, które dotąd wogóle uważano za niedostępne. Rosyanie cofnęli się następnie w kierunku północnym.

Jedna dywizya I. japońskiego korpusu zbliżyła się do Niu-czwang, gdzie obecnie przebywa tylko bardzo mała liczba Rosyan. Japońskie straże przednie widziano już w odległości 6 mil od Niu-czwang. Przybyłe stamtąd kobiety twierdzą, że Rosyanie już miasto opróżnili.

**Odwrót rosyjski.**

**Szanhajkwan.** Rosyanie w dalszym ciągu opuszczają Niuczwang. Mają oni zostawić trochę załogi dla bronienia miasta przed splądrowaniem przez rozbójników. Pewien kupiec, który miewa dobre informacye, oświadczył, że zapasy węgla dla okrętów wojennych w Porcie Artura wystarczą tylko na 6 tygodni. Środki żywności wystarczą na **3 miesiące dla 8000 ludzi.**

**Londyn.** „Standard" dozosi z Tokio: 15.000 Rosyan cofa się z Niuczwang ku Liaojang.

**Londyn.** Biuro Reutera donosi z Niuczwang z wczoraj: Z pięciu tu załogujących rosyjskich pułków, cztery wymaszerowało, a piąty miał dziś odejść, ale otrzymał odmienny rozkaz. Wojskowy doradca wicekróla Juanczikaya, pułkownik Munthe, przybył tu popołudniu. Jak sądzą, chce on omówić z władzami rosyjskiemi kwestyę oddania Niu-czwangu w ręce chińskie.

W Niuczwang przebywa wielu za żebraków przebranych, japońskich szpiegów, którzy przecięli przewód minowy u ujścia rzeki Liao.

**Główna kwatera w Charbinie.**

**Londyn.** Prywatny kor. B. Reutera donosi z Petersburga pod datą wczorajszą, że namiestnik Aleksiejew zawiadomił w telegramie do cara, iż przenosi główną kwaterę do Charbinu. Słychać, że sztab jeneralny Kuropatkina zostanie w Liauliang.

**Aleksiejew w Mukden.**

**Londyn.** „Daily Chronicle" donosi z Tokio: Aleksiejew wydał rozkaz, aby **wszyscy**

**Chińczycy opuścili Mukden.** Generał tatarski, Tsongsin, odmówił posłuszeństwa i oświadczył, że pozostanie w Mukden do ostatniej chwili.

Bandy rozbójników chińskich zniszczyły **drogę kolejową do Haiczeng.** Rosyanie budują nową drogę. Rozbójnicy chcieli także zniszczyć drogę do Dalnego, ale im w tem przeszkodzono.

### Kolej mandżurska.

**Petersburg.** (B. kor.). Telegram sprawozdawcy rosyjskiej ajencyi telegraficznej z wczoraj zaprzecza wiadomości, jakoby Japończycy zajęli Dalny.

Ten sam korespondent donosi z Mukden 10 b. m. o godz. 7 rano, że połączenie kolejowe między Mukden a Portem Artura zostało ubiegłej nocy znowu przywrócone (??).

**Petersburg.** (Oficyalnie). Telegram admirala Aleksiejewa do cara z wczoraj brzmi: W nocy z wczoraj na dziś przywrócono połączenie kolejowe z Portem Artura. Prace około przywrócenia połączenia telegraficznego są w toku.

### Mobilizacya w Rosyi.

**Petersburg.** Ukaz carski rozporządza, aby, w celu wzmocnienia batalionów krajowych i innych pułków, które wysłane zostaną do Kijowa i Moskwy, powołano rezerwistów z guberni połtawskiej, kurskiej, charkowskiej, rjezańskiej, kałuskiej i tulskiej. Z wielu gubernii polecono werbować konie.

### Zerwanie Rosyi z Chinami?

**Petersburg.** Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża otrzymało doniesienie, że onegdajszy napad na pociąg, wiozący rannych, dokonany był nie przez Japończyków, ale przez bandę chińską, przyczem zabito wszystkich, w pociągu się znajdujących, rannych żołnierzy. Gdyby tak było rzeczywiście, obawiać się należy **zerwania stosunków dyplomatycznych Rosyi z Chinami.**

## Rada państwa.

**Wiedeń.** W Izbie posłów prezydent Vetter zawiadamia, że delegacye zostały zwołane na 14 maja do Budapesztu,

Minister kolei przedkłada projekt ustawy o kredycie dodatkowym celem wykonania programu inwestycyjnego. Żądany kredyt wynosi 72,462.000 i ma być pokryty zapomocą pożyczki. W sumie tej przeznaczono 2,194.000 za przekroczenie kosztów budowy kolei Lwów-Sambor-Granica węgierska.

Prezydent ministrów dr Koerber odpowiada na szereg interpelacyi.

Daszyński zgłasza interpelacyę w sprawie zachowania się ks. kardynała Puzyny wobec robotników budowlanych, pracujących przy odnowieniu Wawelu,

O godzinie 3·10 po odczytaniu wpływu prezydent odczytał pismo **odraczające sesyę Rady państwa.**

### Korupcya parlamentarna.

**Wiedeń.** Wśród wniesionych dzisiaj wniosków znajduje się także wniosek pos. Daszyńskiego i tow. w sprawie wyboru komisyi z 36 członków, celem zestawienia listy tych **posłów, którzy robią z rządem interesa finansowe, przyjmując dostawy, zawierając kotrakty z rządem lub też zajmując posady w Radach nadzorczych, zależnych od rządu instytucyi skarbowych i przedsiębiorstw.** Komisya ma zdać w ciągu jednego miesiąca sprawozdanie.

### Manifest niemiecki.

**Wiedeń.** Stronnictwa niemieckie wydały manifest, w którym winę nie zawarcia ugody zwalają na Czechów.

Klub czeski odpowie również manifestem.

### Budowa portu w Krakowie.

**Wiedeń.** Na zapytanie posła Petelenza o stanie robót kanałowych, odpowiedział prywatnie prezes Koła polskiego p. Jaworski że **sprawę budowy portu w Krakowie pozostawiono w zawieszeniu, bo odpowiednie czynniki miejskie dotąd nie zdecydowały, gdzie ma stanąć port.** Co do budowy kanału Pychowice-Zator, nastąpią w sierpniu oględziny polityczne, poczem nastąpi wywłaszczenie gruntów. Tymczasowo zostanie utworzone osobne kierownictwo z siedzibą w Krakowie, a do dyrekcyi budowy dróg wodnych powołany będzie odpowiedzialny urzędnik.

### Walka z przymusem pojedynkowym.

**Wiedeń.** Minister wojny, jenerał Pietreich, wystosował do zarządu ligi antipojedynkowej list, w którym donosi, że po zmianie statutu ligi, wolno oficerom i kadetom w rezerwie należeć do ligi.

### Pruska ustawa kolonizacyjna.

**Berlin.** (Biuro Wolfa). W sejmie pruskim odbyło się pierwsze czytanie przedłożenia kolonizacyjnego.

Pos. Rohren (centrum) oświadcza, że żądanie przedłożenia, by przy zakładaniu osad nowych potwierdzić musiał prezydent rządu, czy osady te nie stoją w sprzeczności z celami komisyi kolonizacyjnej, nadaje ustawie charakter antypolski. Przez tę ustawę ma się uniemożliwić Polakom osadnictwo; jest to sprzeczne z konstytucyą i dlatego mówca sprzeciwia się postanowieniu, zawartemu w § 136 (Oklaski na lewicy). Wobec podobnego żądania powinna cała Izba jednomyślnie przedłożenie odrzucić. Przedłożenie to zadaje polskiej ludności wielki cios. Minister mógłby w ten sam sposób przyjąć do ustawy także paragraf, brzmiący, że „Ludność polska zostaje pozbawiona praw“. (Żywe oklaski na lewicy).

Minister spraw wewnętrznych Hammerstein: Mówca poprzedni w swych wywodach przegadał się. (Żywe, długotrwałe protesty na lewicy i w centrum). Nie chcę obrażać, ale rząd nie ma obowiązku słuchania zarzutów. (Protesty). Przedłożenie nic nie wspomina o sposobie, w jaki ma się odbywać nabywanie gruntu; postanowienia te więc nie naruszają konstytucyi Rzeszy, ani Prus. — Przedłożenie nie zabrania zakładania polskich osad jako takich, lecz tylko chce je postawić pod pewną kontrolę i tam ich zabronić, gdzie stoją w sprzeczności z ogólnymi interesami niemieckimi. Cały sposób, w jaki Polacy występują przeciw niemieckości i w swych pismach ulotnych, wywołuje usposobienie antynarodowe, wymaga energicznej akcyi, „ne quid detrimenti res publica capiat“. (Oklaski na prawicy; sykania na lewicy i w centrum).

Pos. Skarżyński: Ustawa ta jest ciężkim ciosem dla ludności polskiej i sprzeciwia się zasadzie: „Justitia est fundamentum regnorum“.

Wreszcie min. rolnictwa Podbielsky potępiał działalność banków parcelacyjnych, które muszą być usunięte.

### Sympatye króla serbskiego.

**Petersburg.** „Nowoje Wremia“ ogłasza rozmowę swego korespondenta z królem Piotrem serbskim. Król powiedział między innemi: Ja i mój lud, a za nami i cała Słowiańszczyzna, jesteśmy mocno przekonani, że Rosya ostatecznie zwycięży. Na razie jednak wszyscy ci, którzy interesują się Rosyą, cierpią mocno. Zachodzi obawa, że z powodu toczącej wojny kwestya macedońska bardzo się skomplikuje. Co do mnie, czynię wszystko, aby tym komplikacyom przeszkodzić, ale nie zawsze zależy to odemnie. Następnie co do spiskowców powiedział król, że wypełnił życzenie cara, ale uważa ich za patryotów i bohaterów.

### Rampolla.

**Rzym.** Protest Watykanu przeciw wizycie Loubeta u króla włoskiego, redagował na osobne zaproszenie przez papieża, kard. Rampolla, niegdyś protektor Francyi.

## Różne wiadomości.

**Marnotrawstwo.** Na konferencyach ministrów trzech rządów Austro-Węgier zgodzono się już na sumę, którą tego roku pochłoną nowe armaty i haubice, próbowane pod Nowymtargiem. Minister skarbu austr. musi na ten cel wielkiej, szalonej polityki rzucić wszystkie zasoby kasowe, nagromadzone z podatków ludności. Oparł się jedynie zaciąganiu dalszych długów.

**Nowy zamach** na lud polski uknuła spółka z Rio de Janeiro, która zbiera udziały na zakupno 15 hektarów nieużytków w Brazylii i zamierza je kolonizować słowiańskimi osadnikami.

**Palenie zwłok.** Związek niemieckich katolickich towarzystw dla propagandy palenia zwłok, wysłał deputacyę do papieża z prośbą o zniesienie dekretów z r. 1586, zakazujących palenia zwłok i ceremonii religijnych przed lub po spaleniu.

**Spłonął** doszczętnie Proctore Theater w Harlem przy N. Yorku. Pożar powstał za kulisami, w sufitach. Zaledwo spuszczono asbestową kurtynę, scenę ogarnęły płomienie. Publiczność, wezwana przez aktora ze sceny, opróżniła teatr w popłochu, ale bez wypadków. Znowu admonicya dla władz względem niezbędnych budowlanych ulepszeń w teatrach.

**Zamach morderczy.** Z Budapesztu donoszą: Na 83 letniego hr. Jana Zichy'ego wykonano w sobotę zamach morderczy w celu rabunku. Gdy hr. Zichy siedział na ławce na wyspie Malgorzaty, przystąpił do niego jakiś człowiek i chciał strzelić do niego z rewolweru. Rewolwer atoli nie wypalił. Wówczas zbrodniarz uderzył hr. Zichy'ego lufą rewolweru tak silnie w skroń, że ten nieprzytomny padł na ziemię. Zbrodniarz zabrał mu następnie polares i zbiegł. Stan hr. Zichy'ego jest niepokojący. Sprawcy poszukują.

**Szukania skarbów na Martynice.** Nowa gałąź zarobku wytworzyła się ostatniemi czasy na Martynice. Mieszkańcy wyspy przyszli do przekonania, że Mont-Pelée przestał już być groźny i z wielkim zapałem zabrali się do kopania śród ruin miasta St. Pierre, szukając pod gruzami przedmiotów wartościowych, a przedewszystkiem pieniędzy i klejnotów. — Podobno grabarze znaleźli już niejedną cenną zdobycz. — St. Pierre — widownia jednej z największych tragedyi, jaka się rozegrała w dziejach ludzkości — zwiedzane jest obecnie przez tysiące turystów.

**Na wsi po pożarze.**

— Biedny Srulu, to i wyśta się spalili? A czy byliśta zabezpieczeni?

— Jakiś ty głupi, Wojtek! Czy Srul by się spalił bez ubezpieczenia?...

W teatrze miejskim dnia 11 bm. **Wielki człowiek do małych interesów,** komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry.

| | |
|---|---|
| Ambroży Jenialkiewicz | Pp. Kotarbiński |
| Matylda, bratanka Jenialkiewicza | „ Mrozowska |
| Aniela, siostrzenica Jenialkiewicza | „ Jeremi |
| Karol, brat Anieli, siostrz. Jenialkiewicza | „ Sobiesław |
| Leon, bratanek Jenialkiewicza | „ Mielewski |
| Dolski | „ Zelwerowicz |
| Antoni, sąsiad Dolskiego | „ Wójcicki |
| Alfred, przyjaciel Dolskiego | „ Bończa |
| Telembecki, rządca Dolskiego | „ Stępowski |
| Pan Ignacy, krewny Jenialkiewicza | „ Jednowski |

## NA WIOSNĘ i LATO

poleca

### swe składy z wszelkiemi pojazdami



tak nowemi jak używanemi na resorach **Powoziki** kryte lekkie na jednego konia i parę. **Wolanty, Bryczki, Amerykanki, Landauery, Wózki,** nowe na resorach welwetem wybijane z latarniami **od 140 złr.** dostarczam do każdej stacyi kolei. — Składy moje znajdują się: **ul. Bracka l. 9., ul. Szpitalna l. 34,** (naprzeciw teatru), **i ul. św. Jana l. 30. w Krakowie. St. CYRANKIEWICZ** właściciel składów z pojazdami.

---

## MODNE PASKI DAMSKIE

Woalki, Rękawiczki, Krawaty, w wielkim wyborze poleca najtaniej

### Anastazy Froncz

Kraków, Floryańska 17.

---

## Większej dostawy mleka

poszukuje

ZARZĄD MLECZARNI

137 E. Dobrzyńskiej 452

**Kraków, ul. Sławkowska 12.**

---

## SCHAMPOOING PETROLE

495(?)

czyści, zapobiega wypadaniu i rozdwejaniu włosów

### Wiskida Remi, Kraków, Plac Maryacki.

Perfumerye. — Fabryczny skład grzebieni.

297—6

---

## Produkcya Nasion

i szkółki leśno ogrodowe

### Tadeusza Hr. Łubieńsiego

**W ZASSOWIE**

poczta i telegr. w miejscu, stacya kolei Czarna.

Nasiona leśne, wszystkie odmiany flanc i drzew do kultur leśnych, wysadzania alei, zakładania parków, róże i krzewy ozdobne na solitry, podkłady do szczepienia, drzewka owocowe.

Cennik opłatnie i odwrotnie.

---

## Zdolny pomocnik jubilerski

537 potrzebny do 1-5

**S. Żołdaniego**

jubilera — ulica Mikołajska l. 28.

---

## Nowy dom murowany

w Zakrzówku, za Wisłą

**składający się ze czterech ubikacyj,** z powodu wyjazdu **jest do sprzedania** pod nader korzystnymi warunkami.

Bliższa wiadomość u p. Andrzeja Szafrańca, w Krakowie przy ulicy Stolarskiej l. 13. na parterze w podwórzu. 539 1-?

---

## Za kąpielowego

poszukuje miejsca były wygnaniec z Prus do zakładów kąpielowych w kraju.

Wiadomość ulica Czarnowiejska l. 3. Tomasz Wolny.

---

## Do sprzedania

z wolnej ręki

### dom parterowy

z 4 pokoi i kuchni złożony w Wieliczce ul. Mierziączka l. 17.

523 3 3

---

## PIERWSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY

### Al. Szafrańskiego

w Krakowie, ul. Mikołajska l. 16.

Składy oraz własny wyrób trumien, ulica Kopernika l. 32.

Ceny najniższe, bo od 35 złr. trumny metalowe, a od 15 złr. trumny dębowe. 524 30-28

---

## Piękna WILLA

ze wspaniałem powietrzem leśnem tuż pod lasem, pół godziny jazdy od Krakowa, z widokiem na Babią Górę i Tatry. Ekwipaż do dyspozycyi, jest do wynajęcia na całe lato i dłużej pod korzystnymi warunkami. Wiadomość Wolska 5. Handel wędlin.

---

## Zastawione brylanty

perły, złoto, srebro i inne klejnoty **wykupuje się bezpłatnie**, celem zakupna po najwyższych cenach.

M. Brenner, ul. Szpitalna 9, jubiler.

---

## WILHELM FENZ

Kraków,

Rynek, Róg Szewskiej

poleca:

Zabawki w wielkim wyborze. Karty korespondencyjne krakowskie, patryotyczne i fantazyjne. Woda kolońska oryginalna. Pudry, kremy i przybory toaletowe. Wyroby skórkowe angielskie. Piecyki japońskie kieszonkowe. Tapety, szlaki, fryzy, lamperye, cokiele, listwy, i sztukaterye.

---

## Za darmo swoje towary

nie oddaję, lecz sprzedaję tak, we tylko za 1 koronę tygodniowo,



maszyn do szycia, lustra, zegary, obrazy, dywany, portiery, chodniki, kapy, nałóżka, płótna i wózki dziecinne

we wielkim wyborze.

Ceny przystępne. 515

### Arnold Fallek, w Podgórzu

ul. Kalwaryjska l. 4. I. piętro.

---



Jedyny najtańszy skład zegarów i zegarków poleca **IGNACY CYPRES** Kraków Floryańska 49. Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. 508

---

## Rzadka sposobność!

## ZAKOPANE

## Dom nowy

(3 pokoje, przedpokój i 2 kuchnie)

tanio do sprzedania.

W pobliżu Krupówek, położenie prześliczne, wspaniały widok na Tatry.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje p. **M. Pawłowski** Zakopane Krupówki. — Zaś pisemne: Właściciel **Wincenty Kowalczyk,** Maniowy op. Harklowa. 529 6-10

---

## Porębski & Zimler

### Kraków. Rynek L. 8

poleca

Paski,
Żaboty,
Krawaty,
Kołnierze,
Bluzki i halki damskie,
Rękawiczki,
Skarpetki
i Pończochy. 398 a

---

## PANNY

które pracowały w zakładach introligatorskich jako falcowaczki mogą otrzymać zajęcie w drukarni Józefa Fiszera w Krakowie przy ulicy Grodzkiej l. 62.

---

## Figury N. Panny na Maj

Książki do nabożeństwa w wielkim wyborze. Przepyszne **heliominiatury** na szkle. **Obrazy** na porcelanie, drzewie i blasze. **Chromolitografie** paryskie. **Oleodruki** włoskie i szwajcarskie. **Karty z widokami** m. Krakowa i inne. **Vota, medaliki i krzyżyki** srebrne. **Obrazki** z herbem polskim duże in 4 to po 20 hal. **Ramy** i rameczki, poleca: **Specyalny skład artykułów treści religijnej**

### Kazimierza Zajączkowskiego

plac Maryacki l. 8 w Krakowie.

---

**Ważne!** W sprawach matrymonialnych daję każdemu szczegółowe wyjaśnienia i propozycye. Adres „Nowość“ fotografie wymagane.

P. R. Lwów, za okazaniem pokwitowania Administracyi.

---

## Dwie panie

na dobre wynagrodzenie, piszące szybko za dyktandem bezbłędnie na maszynie „Adler“ mogą być **zaraz przyjęte.** 536 1?

Wymagany język polski, koniecznie niemiecki. Z francuskim mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia z warunkami do Biura pisania na maszynach **Br. Krasickiego** Kraków, ul. Karmelicka. **Nr. 40**

---

## Materye wełniane

Perkale, Batysty, Płótna i Szyrtyngi, Bieliznę stołową, Bieliznę męską i damską własnego wyrobu, Flanele, Barchany, Płócienka, Zefiry, Kretony, Bluzki i Halki gotowe, Koce, Kapy, Chodniki, Wyprawy ślubne poleca 494

### Tani Sklep Chrześciański „Pod Kościuszką“

**w Krakowie, ul. Mikołajska L. 1.**

Zlecenia zamiejs. wysyła się odwr. pocztą. — W niedziele i święta sklep zamknięty. — **Ceny niskie, stałe**

---

## K. TOMASZEWSKI W ZAKOPANEM

**Krupówki l. 35,** vis-a-vis hotelu „Morskie Oko“ poleca Sz. P. T. Publiczności

### NOWO OTWARTY MAGAZYN

**porcelany, fajansów, szkła, lamp, wyrobów alpakowych, herbaty.**

Wyrobów skórkowych, przyborów toaletowych, do szycia, haftu i robót ręcznych, bielizny męskiej, krawatek, rękawiczek i kaloszy, życzliwym i łaskawym względom **Ceny krakowskie.** 502-200

---

## Usuwa największą otyłość wzmacnia ciało

### HERBATA LUDWIKA THIELEGO

fabryka chem. techn. i pharmc. **w Mannheim.**

Nie szkodzi zdrowiu. Używa się jako zwykły napój bez dyety. Za swą skuteczność otrzymała tysiące uznań i podziękowań. **1 paczka (125 gr.)** K. 2 pocztą **4 paczki** franco.

**Do nabycia** we wszystkich **aptekach i drogueryach,** gdzie niema proszę zamawiać wprost od firmy **„FORTUNA“**

532 1-10 **Kraków, Sukiennice 23.**

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukiem Józefa Fischera w Krakowie. Telef. 412.